

Wiceminister rolnictwa zapowiedział twardą politykę względem ziemi

Urzednicy rozdają karty

Są coraz większe problemy z przedłużaniem umów dzierżawy – alarmowali członkowie Polskiej Federacji Rolnej podczas zjazdu sprawozdawczego, który 29 czerwca odbył się w gmachu ministerstwa rolnictwa. Środowisko dzierżawców z zaniepokojeniem obserwuje to, co dzieje się wokół gospodarstw towarowych.

W wielu przypadkach dyrektorzy oddziałów terenowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa domagają się dodatkowych wyłączeń, często sięgających nawet 40-50 proc. dzierżawionych gruntów. Urzednicy twierdzą, że właściciel, czyli Skarb Państwa może wysuwać takie żądania, ponieważ mamy „głód ziemi” – *To sytuacja, która nigdy nie powinna mieć miejsca. Stabilność gospodarowania i transparentność podejmowanych decyzji muszą być kluczowe* – podkreśla Mariusz Olejnik, prezes Polskiej Federacji Rolnej.

Zarówno on, jak i cały zarząd organizacji otrzymał od delegatów przybyłych na zjazd absolutorium za 2022 r. Podobnie stało się w przypadku rady Federacji, a także komisji rewizyjnej. – *Życzylbym sobie, aby podobna jednomyślność towarzyszyła nam w przyszłości* – komentował wyniki tajnego głosowania Waldemar Rolewski, wiceprezes PFR.

Szatowanie gruntów

Podczas pierwszej części zjazdu dyskutowano nie tylko o bieżącej sytuacji rolnictwa w skali ogólnopolskiej, ale przede wszystkim o lokalnych problemach. Delegaci głośno mówili o tym, co najbardziej uderza w ich gospodarstwa. Oprócz wspomnianych problemów z dzierżawami kłopoty są także z pracą rad społecznych przy oddziałach terenowych. Okazuje się, że np. we Wrocławiu dyrektor tamtejszego KOWR do tej pory nie powołał do życia rady społecznej w nowym składzie. – *Mimo licznych apeli i spotkań w tym zakresie nic się nie dzieje* – tłumaczył Leszek Wojciechowski, prezes Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Nieruchomości Rolnych, który zastanawiał się, co może być przyczyną takiej sytuacji.

Z kolei Feliks Skotnicki, prezes Związku Pracodawców Rolnych



Zjazd Polskiej Federacji Rolnej w Warszawie zgromadził nie tylko delegatów z całego kraju, ale również wielu gości z organizacji branżowych

w Szczecinie zwracał uwagę, że postępuje proces rozdrabniania dużych działek wyłączanych w trakcie restrukturyzacji. – *Dzieli się piękne nieruchomości na działki liczące 7 czy 10 ha tylko po to, aby uzyskać poklask u okolicznych rolników. O tym, czy takie postępowanie ma ekonomiczne uzasadnienie, już nikt nie mówi* – zaznaczył Skotnicki. Podobna sytuacja jest w innych regionach i trudno nie odnieść wrażenia, że takie działania mają podtekst polityczny.

Tak ma być i kropka

W drugiej części zjazdu na sali pojawił się wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski w towarzystwie zastępcy dyrektora generalnego KOWR Jana Białkowskiego. Zanim padły pytania ze strony rolników, wiceminister jasno zakomunikował, że nie chce słyszeć o tzw. trzydziestkach, bo – według niego – temat jest zamknięty. – *Gospodarstwa, które nie dokonały ustawowych wyłączeń, będą wydawały ziemię. Później te grunty za wszelką cenę będą dysponowane rolnikom indywidualnym, a ośrodki produkcji rolniczej będą powstawały tylko w sytuacjach, gdy nie ma możliwości szybkiego rozdysponowania ziemi. Twarde prawo jest prawem i będziemy je sumiennie realizować* – zastrzegł polityk PiS. W podobnym tonie wypowiadał się Jan Białkowski: – *Powolnywanie ośrodków produkcji rolniczej*

traktujemy jako ostateczność. Jeżeli jest możliwość innego rozdysponowania gruntów, staramy się to robić.

Wiceminister ujawnił, że zwrócił się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego z wnioskiem o roztoczenie tzw. parasola nad procesem rozdysponowywania ziemi z dużych dzierżaw. – *Jeżeli będziecie chcieli państwo ze mną rozmawiać na ten temat ponownie, doproszę na spotkanie funkcjonariusza CBA* – zastrzegł Rafał Romanowski. – *Po prostu chcę mieć spokój, nie chcę być oskarżany o jakiegokolwiek niejasności w tym zakresie* – oświadczył. Wyjaśnił, że tylko w tym roku do Zasobu wróci 37 tys. ha, a poszczególne oddziały terenowe KOWR będą podejmowały konkretne decyzje. – *KOWR musi sprostać temu zadaniu* – zastrzegł kategorycznie wiceminister.

Podczas dalszej części spotkania doszło do kilku spięć z członkami Federacji. Wiceminister Romanowski nie krył irytacji, gdy padały argumenty dotyczące konieczności utrzymania towarowej produkcji rolnej, nawet kosztem powiększania gospodarstw rolników indywidualnych. – *Rolnicy indywidualni muszą mieć możliwość rozwoju. Oddziały KOWR będą wnosyły o kolejne wyłączenia i proszę się z tym liczyć* – oznajmił Rafał Romanowski. ▀

Krzysztof Zacharuk